

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie a przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbiorcy planu na miejscu 8 złote. Cena pojedynczego numeru 16 groszy. Konto czekowe w Poczcie w hasło Oszczędności Nr. 6150.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najw. Marji P. B. Tel. 2345. Str. p. 6.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddzielenie s wyjątkiem dla świętych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 120. Ogłoszenia zamieszane i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świętecznych i niedzielnych ceny o 50 procent droższe. Ogłoszenia stożna, fantazyjna, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Trzecia Encyklika Ojca św.

**o prześladowaniu Kościoła w Meksyku  
PODNIENIE DUCHA PRZEZ ULECZENIE CIAŁA.**

Ojciec św. ogłosił encyklikę skierowaną do episkopatu meksykańskiego o sytuacji Kościoła katolickiego w Meksyku. Współczując z głębi serca w tak ciężkich doświadczeniach, jakie Kościół obecnie tam przeżywa, Ojciec św. czuje się wzmożony tym niezwykłym przywiązaniem do Kościoła i stałością przekonań religijnych, jakie okazują Episkopat, kler oraz świeccy katolicy meksykańscy, którzy po mimo ucisku i prześladowań wyznają o twarcie swą wiarę, dochodząc w czynach swych do prawdziwego heroizmu.

Ojciec św. uważa, że w tym przełomowym momencie, jaki katolicyzm przeżywa w Meksyku, najbardziej skuteczne środki, mogące doprowadzić do odnowienia religijnego — to świętobliwe życie kapłanów i współpraca katolików świeckich w hierarchicznym apostołstwie Kościoła.

W pierwszym rzędzie Ojciec św. zaleca głębsze zaznajomienie się z treścią dawniejszej encykliki „Ad cotholici sacerdoti”, wykazującej konieczność należytego przygotowania kandydatów do stanu duchownego. Odczuwając w pełni troskę z jaką episkopat meksykański usiłuje rozwiązać tę wielką kwestię życia kościelnego, Ojciec św. wyraża jednocześnie swą wdzięczność episkopatowi Stanów Zjednoczonych, który wspomaga ich swych współpracowników meksykańskich, podjął inicjatywę założenia w Stanach Zjednoczonych specjalnego seminarium dla kleru meksykańskiego.

Jednocześnie Ojciec św. podkreśla konieczność współpracy kleru z katolikami świeckimi, przypominając piękną doktrynę o Ciele Mistycznym Chrystusa, według której wszyscy wierni powinni trwać w ustawicznej Komunii duchowej w czasie swej działalności podjętej nad rozwojem tego organizmu nadprzyrodzonego, jakim jest Kościół święty katolicki.

Ale podstawą wszelkiej pracy, mającej na celu odrodzenie religijne, winna być gruntowna przemiana życia wewnętrznego wśród wiernych, co może okazać Hierarchii Kościoła nieocenioną pomoc w trudnych zadaniach, do których należy zaliczyć pracę duszpasterską wśród ludu wiejskiego, robotników miejscowych Indian, imigrantów meksykańskich. Ale tego rodzaju praca duszpasterska nie może zaniedbywać potrzeb materialnych człowieka, gdyż przykład zaczerpnięty z życia samego Zbawiciela, wykazuje, że Chrystus leczył nie raz ciało, ażeby tą drogą podnieść ducha. Dlatego należy w pracy, podjętej nad odo-

dzeniem religijnym wprowadzić w życie zasady sprawiedliwości społecznej i miłostki, zapewniając ludziom minimum egzystencji materialnej, potrzebnej dla zachowania godności ludzkiej, bacząc przy tym, aby tego rodzaju dochodzenie sprawiedliwości nie przemieniało się w nadużycia i zbyt gwałtowne wstrząsy, któreby mogły okazać się szkodliwe dla społeczeństwa.

Następnie Ojciec św. zaleca szczególną opiekę nad młodzieżą szkolną a zwłaszcza uniwersytecką i wspomina również o potrzebach opieki nad żeńską młodzieżą katolicką, której zagraża niebezpieczeństwo utraty wiary i moralności.

Zastosowanie w życiu pełni zasad chrześcijańskich — oto co stanowi konieczną podstawę wszelkiej działalności społecz-

nej oraz skutecznej współpracy katolików nad utrwaleniem dobrobytu narodowego. Tego rodzaju konsekwentny katolicyzm, wiążący teorię z praktyką, stanowi najsilniejszą rękojmię wolności religijnej. A wszelkie ofiary, podjęte w wysiłkach zbiorowych, zmierzających do zastosowania zasad wiary w życiu, nie mogą pozostać bez dobroczynnego wpływu na bieg życia społecznego.

Ojciec św. kończy swą encyklikę, zalecając episkopatowi meksykańskiemu ściśle stosowanie się do wskazań Stolicy Apostolskiej i odwołuje się do najwyższego przykazania miłości, ufając, że zarządzenie podjęte przez poszczególnych przedstawicieli Hierarchii w Meksyku będąc z sobą harmonizowały i zostaną poddyktowane jedynie troską o stworzenie z tamtejszego społeczeństwa katolickiego jednolitego organizmu, owianego wspólnym duchem.

Wreszcie zasyłając do stóp Matki Najświętszej z Guadelupe modły o pomyślność i wielkość narodu meksykańskiego, Ojciec św. przesyła całemu krajowi swe apostołskie błogosławieństwo.

## Wielka niedziela w Watykanie

PAPIEŻ W OTOCZENIU KSIĄŻĄT KOŚCIOŁA BŁOGOSŁAWI

„URBI ET ORBI“

Watykan. — Nabożeństwo w Wielką Niedzielę w Bazylice św. Piotra na Watykanie odbyło się z niezwykłą wspaniałością.

Przeszło 50-tysięczna rzesza wiernych zebrała się w Bazylice i zaległa plac św. Piotra.

Ojciec św. przybył do Bazyliki wniesiony na tronie w otoczeniu orszaku, złożonego z 27-miu kardynałów, wielkiej liczby biskupów, prałatów, przy dźwiękach trąb i dzwonów.

Orszak papieski witany entuzjastycznie przez tłumy zgromadzone, przeszedł przez główną nawę Bazyliki i zatrzymał się u tronu papieskiego, gdzie Ojciec św. wysłuchał Mszy św., celebrowanej przez kardynała diekana św. Kolegium Granito di Belmonte.

Pod koniec Mszy św. w Bazylice Papię udzielił zebrany błogosławieństwa apostołskiego.

Następnie o godz. 12-iej i pół Ojciec św. ukazał się na balkonie zewnętrznym Bazyliki, gdzie witany z niebywałym entuzjazmem przez dziesiątki tysięcy wiernych, oczekujących na placu św. Piotra, udzielił błogosławieństwa „urbi et orbi“ (miastu i światu).

**OJCIEC ŚW. WRÓCIŁ DO NORMALNEGO TRYBU ŻYCIA.**

Watykan. — Udział Ojca świętego w niedzielnych uroczystościach uważony jest za powrót Papieża do zdrowia i normalnych zajęć.

Ojciec święty był zbadany przez swego

przyboczego lekarza dra Młani, który stwierdził doskonały stan zdrowia. Ojciec święty odprawił Mszę św. w swej kaplicy prywatnej, potem przyjął kilku dygnitarzy kościelnych, m. in. kardynała sekretarza stanu Pacolliego.

W związku z poprawą zdrowia Ojciec święty zamierza w najbliższych dniach przenieść się na wyższe piętro, gdzie znajduje się biblioteka i sale audiencyjne. Ojciec święty stale podkreśla wobec otoczenia optymizm, z jakim ludność powitała Go podczas wielkanocnych uroczystości

**ZGON LORDA KITCHENERA.**  
Londyn. — W Nairobi (stolica angielskiej kolonii Kenya w Afryce wschodniej) zmarł w wieku lat 90 lord Kitchener, brat znakomitego angielskiego dowódcy z czasów wielkiej wojny.  
Lord Kitchener przebywał w Kenya w związku z akcją, mającą na celu osadzenie w tej kolonii b. kombatantów.

## Zgon Śp. Karola Szymanowskiego

Lozanna. — Wczoraj w nocy nieoczekiwanie zmarł w sanatorium szwajcarskim koło Lozanny znany kompozytor Karol Szymanowski. Przebywał on w tym sanatorium od tygodnia. Przy łóżku śmierci obecna była siostra, słynna śpiewaczka Karwin-Szymanowska.  
Polska kultura poniosła głęboką i bolesną stratę przez śmierć świętego kompozytora, którego nazwisko bliższy jako jedno z najznakomitszych w plejadzie współczesnych kompozytorów świata.

Urodził się mistrz Szymanowski w r. 1883, a więc śmierć zabrała go w siłę wieku, w 54 roku życia, w tym wieku, w którym wielcy ludzie zwykli dawać narodowi swoje największe dzieła.

Śp. Karol Szymanowski oprócz kilku dzieł symfonicznych (Uwertura Koncertowa, Symfonia F-moll, B-dur) napisał wiele utworów fortepianowych, jak: preludia, etudy, sonaty, oraz liczne pieśni (Pieśń Hafisa, Muezin Szalony, Słowieńce). Był także autorem oper „Król Roger”, „Flagit”. Wielkie wrażenie wzbudziło wykonanie jego potężnego w wyrazie i nastroju dzieła „Stabat Mater“.

Ostatnio świat artystyczny z podziwem oglądał zrealizowany w Paryżu balet Szymanowskiego „Harnasie” z udziałem znakomitego tancerza Sergiusza Lifara w roli głównej.

## W oczekiwaniu na wyjaśnienie się sytuacji

NA BALKANACH I W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

Paryż. — Święta Wielkanocne przyniosły odprężenie w sytuacji międzynarodowej, która w ostatnich dniach ub. tygodnia oceniana była dość pesymistycznie, przede wszystkim w związku ze sprawą hiszpańską.

Ambasador włoski Grandi oświadczył przed tygodniem na posiedzeniu londyńskiego komitetu siointerwencji, że „Włochy nie wywołają swoich ochotników z Hiszpanii dopóki wojska gen. Franco nie odniosą kompletnego zwycięstwa“. Deklaracja ta stała się przyczyną tym poważniejszego zaognienia, że natrafiła ona na moment szczególnie ostrych polemik między Rzymem z jednej, a Paryżem i Londynem z drugiej strony.

Obecnie incydent ten uważać należy za zlikwidowany. Francja i Anglia wykorzystały mianowicie deklarację ambasadora Grandiego dla zamianowania swej determinacji przeszkodzenia wszelkimi sposobami dalszej interwencji trzeciej mocarstw w Hiszpanii. Wobec tak zdecydowanej postawy Włochy uznały za stosowne ustąpić.

Z Rzymu zakomunikowano, że słowa Grandiego były wyrazem jego osobistej opinii, i że bynajmniej nie należy w nich dopatrywać się zapowiedzi wznowienia aktywności Włoch w Hiszpanii. Paryż i Londyn uznały wobec tego, że nic nie zaszkodzi, co by nakazywało im zmienić swoje dotychczasowe metody w zakresie poli-



Ze świąt  
Wielkiej Nocy

Z minionych dni świątecznych reprodukuje my dwa zdjęcia, jako fragmenty tradycyjnych uroczystości wielkanocnych. — Na zdjęciu święcone ławickie, uroczysty akt święcenia darów wielkanocnych we wsi ławickiej Żłakowie Kościelnym, na zdjęciu obok tradycyjna procesja rezurekcyjna w Pucku; ludność wystąpiła w oryginalnych strojach koszubskich.



Wyki nieinterwencji.

Uwaga kół tutejszych przenosi się zresztą znowu na Bełtan, na Europę Środkową i zachodnią, skąd spodziewać się należy w najbliższej przyszłości doniesień wyjaśnienia sytuacji, powstałej w następstwie zawartego w ub. czwartek wiośno-jugosłowiańskiego paktu konsultacyjnego.

Specjalne znaczenie przybierze pod tym względem otwierająca się za trzy dni w Białogrodzie nadzwyczajna sesja Małej Ententy, której zadaniem będzie wypowiedzieć się ostatecznie co do paktów wzajemnej pomocy zaproponowanych Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii jeszcze przed 4-ma miesiącami przez Francję.

TELEGRAMY KANCLERZ SCHUSCHNIGG JEDZIE DO WŁOCH NA KONFERENCJĘ Z MUSSOLINIEM.

Wiedeń. — Kanclerz Schuschnigg wyjedź za w pierwszych dniach kwietnia do Włoch do Rocca della Caminate, celem omówienia z bawięcym tam Mussolinim obecnej sytuacji, tudzież przedyskutowania całokształtu aktualnych w chwili obecnej zagadnień, dotyczących zarówno paktu włosko-jugosłowiańskiego, rozszerzenia protokołów rzymskich na niektóre państwa Małej Ententy.

Ważny punkt obrad dotyczyć ma stosunku Wiednia do Berlina oraz wszystkich kwestyj wynikających z układu niemiecko-austriackiego z dnia 11 lipca ub. roku, który w ostatnim czasie uległ pewnemu rozluźnieniu.

Słychać równocześnie, że zarówno Francja, jak i Anglia wywierają pewnego rodzaju nacisk na Austrię, aby uwolniła się przynajmniej w części z pod wpływu osi Rzym — Berlin, celem uprawiania polityki mocarstw zachodnich.

WIZYTY WŁOSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ I MUSSOLINIEGO W BUDAPEŚCIE.

Wiedeń. — Wbrew dotychczasowym wiadomościom, zaprzeczającym spodziewanej wizyty Mussoliniego w stolicy Węgier, słychać że źródła węgierskie, że Mussolini przyjedzie do Budapesztu w połowie września, podczas gdy wizyta włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie nastąpi, według programu, już w miesiącu maju.

HOLENDERSKA NASTĘPCZYNI TRONU NA RIWIERZE.

Monte Carlo. — Przybyła tu księżna holenderska Juliana z księciem — małżonkiem.

IZBA GMIN O ADDIS ABEBIE I HISPANII.

London. — Na debacie nad sprawami zagranicznymi w Izbie Gmin, podsekretarz stanu w ministerium spraw zagranicznych lord Cranborn, oświadczył, że Anglia nie podejmie żadnej akcji indywidualnej w sprawie represji włoskich w Addis Abebie. Od początku bowiem powstania całej sprawy abisyńskiej Anglia działała zbiorowo wraz z innymi członkami Ligi Narodów.

Zainteresowani w sprawie hiszpańskiej lord Cranborn odpowiedział, iż sytuacja budzi zaniepokojenie, członkowie Izby muszą jednak przyznać, że sytuacja ta jest nadzwyczaj delikatnej natury.

Przed ogłoszeniem statutu neutralności Belgii.

Wiedeń. — Wedle doniesień ze źródeł belgijskich „oczekiwane należy w najbliższych dniach wspólnej deklaracji angielsko — francusko — belgijskiej w kwestii międzynarodowego statutu belgijskiego, wypracowanego w wyniku rokowań londyńskich z królem Leopoldem.

Deklaracja ta podkreśli całkowitą niezależność Belgii oraz zwolnienie jej ze zobowiązań wojskowych w odniesieniu do Anglii i Francji.

Równocześnie zwołaną zostanie Belgia ze swych zobowiązań, nałożonych w myśl art. 16 paktu Ligi Narodów.

Francja i Anglia nie będą miały prawa posługiwania się w wypadku ewentualnej akcji przeciw napastnikowi Belgii, jako terenem przemarszu wojsk, czy też przelotem samolotów.

Natomiast Belgia zobowiązuje się do obrony swego kraju przed atakiem, tudzież do informowania Anglii i Francji o zbliżaniu się powietrznej floty Niemiec.

Międzynarodowy statut Belgii równać się będzie w praktyce statutowi Holandii.

NAPAD „KOMSOŁOLCA” NA MIESZKANIE AMBASADORA JAPONJI W MOSKWI.

Tokio. — Ministerstwo spraw zagranicznych, że oleszany osobnik rzucił kamieniem na mieszkanie ambasadora japońskiego w Moskwie. Incydent wydarzył się 28 b. m. rano.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez milicję sowiecką, aresztowano podejrzane go osobnika, członka związku młodzieży komunistycznej.

REORGANIZACJA POLICJI PARYSKIEJ.

Paryż. — W związku z ostatnimi zajęciami w Clichy, rząd przystąpił już do prac nad reorganizacją policji paryskiej. W tym celu została utworzona specjalna komisja, która zajmie się właściwą reorganizacją efektywów policji oraz druga komisja, której zadaniem będzie wprowadzenie pewnych zmian do uzbrojenia policji. Jak informuje prasa, komisja ta, obok nakazu przymusowego noszenia hełmów przez policję podczas zamieszek, wprowadzić się ma również za zapotrzebowaniem policji w nowoczesną, ale nie pociągającą za sobą śmiertelnych skutków broń ze względu na to, że sikawki strażackie nie zawsze okazują się skuteczne podczas zamieszek, wobec łatwego przecinania węzów gumowych, brana jest obecnie pod uwagę obok gazów łzawiących także i ewentualność zaopatrzenia policji w specjalne aparaty, wyrzucające celuloidowe pociski, bardzo bolesne wprawdzie, ale nie powodujące śmiertelnych ran. Poza tym policja będzie zaopatrzona również w aparaty, które oburzająby manifestantów trudną do zmycia farbą, nie dającą się usunąć przez szereg tygodni.

Czerwony rząd hiszpański odmawia poddania się kontroli na morzu.

Wiedeń. — Rząd Walencji ogłosił — wedle doniesień ze źródeł angielskich — tekst noty, wysłanej pod adresem rządu W. Brytanii, zaznaczając w niej, jakoby rząd frontu ludowego posiadał pełne prawo zakupywania broni i amunicji. Rząd Walencji oświadczył poza tym, że nie będzie tolerować żadnej kontroli swej żeglugi okrętowej.

Nie ulega kwestii, że takte jednostronne stanowisko rządu Walencji może przyczynić

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną SÓL MORZYŃSKĄ, przecyzczającą, Zarząd Zdrojowiska Morasza obniżył cenę na ZŁ. 2.40 za fiekon.

Odpreżenie sytuacji międzynarodowej NA TLE KWESTII HISPANSKIEJ.

Wiedeń. — Uwidocznione tuż przed świętami alarmy co do możliwości pogorszenia się sytuacji międzynarodowej na skutek odmownego stanowiska Włoch w kwestii nieinterwencji w Hiszpanii, okazały się w ostatniej chwili nieuzasadnione.

Równocześnie donoszą ze źródeł londyńskich, że nastąpiło znaczne odpreżenie sytuacji pomiędzy Anglią a Włochami, a to w wyniku rozmowy, jaką Mussolini przeprowadził z ambasadorem angielskim w Rzymie, Drummondem, podkreślając z całą stanowczością, że Włochy nie mają zamiaru wysyłać ochotników do Hiszpanii i że delegacja włoska w komisji nieinterwencji nie będzie stawiać żadnych trudności w dyskusji nad sprawą repatriacji ochotników cudzoziemskich w Hiszpanii.

Wedle doniesień ze źródeł genewskich liczą się koła tamtejsze z możliwością zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, która miały zastanowić się nad obecną sytuacją w Hiszpanii.

SUKCESY POWSTANCZE NA FRONTACH.

Salamanca. — Komunikat głównej kwatery powstającej podaje: Na froncie północnym wojska powstańcze zajęły ważną pozycję na odcinku Calamocha. Na froncie Avila lekka kanonada. Na różnych odcinkach przeszło na stronę powstańców 46 milicjantów rządowych. Na odcinku Soria atak przeciwnika na Lacruz został odparty z ciężkimi stratami dla nacierających. Na froncie madryckim przeszedł na stronę wojsk powstańczych porucznik, sierżant i 5 milicjantów. Na froncie południowym na odcinku Granady ataki wojsk rządowych na El Conjuero i Orgiva zostały odparte. — Przeciwnik pozostawił na polu wielu zabitych.

nie się do dalszego pogorszenia sytuacji. Poza tym z Waszyngtonu donoszą, że tamtejszy prezydent rządu Walencji de Los Rios stwierdził wyraźnie zażalenie między rządem Walencji a Włochami stanu wojennego de facto. To prowokacyjne stanowisko rządu Walencji wywołało w Londynie łatwo zrozumiałe poruszenie.

TAJEMNICZA HISTORIA SZPIEGOWSKA.

Strasburg. — Na granicy francusko-niemieckiej w okolicach miejscowości Stiering-Vendel, o 200 metrach od granicy b. terytorium Saary, znaleziono człowieka, dającego słabe oznaki życia.

Po odzyskaniu przytomności ranny zażył natychmiast o pewne plany, które zmieniły z kieszonki jego ubrania. Podobno człowiek ten jest Francuzem. Sprawa otoczona jest tajemnicą.

Specjalny wysłannik „Paris Soir” nie zdołał uzyskać żadnych bliższych informacji na ten temat i nie mógł się nawet dowiedzieć, do którego szpitala ranny został przewieziony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ma się tu do czynienia z aferą szpiegowską.

Francja i Anglia dostarczą broni czerwonym Sensacyjne pogłoski dziennika angielskiego.

Wiedeń. — „Daily Mail” dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że Włochy nie mają zamiaru wypowiedzenia układu z dnia 20 lutego dotyczącego wysyłki ochotników z granicznych do Hiszpanii.

Rząd angielski podejmie próbę znalezienia jakiegoś wyjścia z sytuacji, jaka na stała się po mowie amb. Grandiego. Dziennik angielski zapewnia jednak, że zarówno Anglia i Francja zaopatrywać będą wojska rządu Walencji w broń, amunicję i samoloty, jeżeli Mussolini zdecydowałby się mimo wszystko na złamanie układu z dnia 20 lutego.

Dalšie wysyłki ochotników do Hiszpanii ze strony Włoch uważać będzie Francja za wojnę bez wypowiedzenia, nie mogąc pozostać w takim wypadku bierną. Francja wypowie się bardziej stanowczo za zastosowaniem kontroli wybrzeży hiszpańskich.

Jest niezwykłe charakterystyczne, że w odrożeniu od stanowiska Włoch uwa

REUMATYZM leciała oraz wszelkie nerwobóle usuwa „SAPOMENTHOL” Matuli. Ządać w aptekach i drogeriach.

zane jest stanowisko Niemiec w kwestii ochotników cudzoziemskich nawet za poprawne. Berlin nie chce bowiem pod żadnym warunkiem zastrzążać sytuacji, stającą się raczej o zlokalizowanie wszelkimi sposobami wojny domowej w Hiszpanii.

WŁOSKI DORADCA CHIN.

Szanghaj. — B. włoski minister finansów de Stefan, który został mianowany doradcą finansowym centralnego rządu chińskiego przybył do Szanghaju.

MIN. CIANO POJEDZIE DO ANKARY.

Rzym. — Koła polityczne potwierdzają wiadomość, że minister Ciano zamierza niebawem udać się do Ankary, aby rewidzować tureckiego ministra Arrasa. Data wizyty tureckiej nie została jeszcze ustalona.

ZBOMBARDOWANY OKREĆ CZERWONYCH.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Bayonne: Około godz. 2-giej nad ranem statek hiszpański „Mar Caspio”, płynący z New Cate z ładunkiem 2.000 tonn węgla, został zaatakowany na wodach terytorialnych francuskich na wysokości Cap Breton przez dwa statki powstańcze Trafiony 15-ma pociskami „Mar Caspio” osiadał na mieliznie. Okrety powstańcze ostrzelały statek z karabinów maszynowych, lecz nikt z 34-ch ludzi załogi nie ucierpiał. „Mar Caspio” znajduje się w trudnej sytuacji i przypuszczalnie nie da się uratować. Istnieje obawa, że zatoni podczas wieczornego przypływu.

WALKI W MANDZURII.

Tokio. — Oddział japoński stoczył w północnej Mandzurii walkę z oddziałem, złożonym z 500 partyzantów. Padło 20-ku Japończyków, w tym 1 kapitan.

Sowiety odwołały manewry armii

Wiedeń. — Wielkie manewry sowieckiej armii na granicy sowieckiej, które miały się rozpocząć niebawem — zostały nagłe odwołane i na czas nieograniczony odłożone. Według doniesień ze źródeł londyńskich, nastąpić to miało na wyraźny rozkaz Worozyłowa. W miejsce tych wielkich manewrów odbędą się tylko zwykłe manewry straży granicznej i to bez udziału lotnictwa.

Ze źródeł londyńskich donoszą dalej w tej kwestii, jakoby to nagła decyzja Worozyłowa stanowiła niejako zwrot dyplomacji Kremlu, mając służyć zakrojonej na szeroką skalę akcji Rosji sowieckiej pojednania się ze swymi sąsiadami.

Nie ulega kwestii, że wiadomość powyższa jest balonem próbnym agitatorów w Kremlu, aby podzielać w ten sposób w spokajającą na opinię publiczną światła i przedstawiać Rosję jako propagatorkę ładu pokoju.

LOT OKREŻNY NAD ALPAMI.

Wiedeń. — Austriacki aeroklub czyni przygotowania techniczne do międzynarodowego lotu okrężnego nad Alpami, który się odbędzie w czasie Zielonych Świąt. Dotychczas zgłosił swój udział następujące państwa: Polska, Czechosłowacja, Niemcy, Anglia, Francja, Włochy, Szwajcaria, Jugosławia, Holandia, Belgia i Węgry.

PRZECIW STRAJKOM OKUPACYJNYM.

Waszyngton. — Przewodniczący amerykańskiej konfederacji pracy William Green opublikował odezwę, w której popiera strajki okupacyjne, jako nielegalne i wzywa związki zawodowe stowarzyszone w federacji, aby zaniechały tego rodzaju strajków, jako walki ekonomicznej.

Szykanowanie Polaków na Śląsku Opolskim.

Opole. — W Wielki Piątek w wielu kościołach parafialnych na Śląsku Opolskim nabożeństwa przy grobach odprawiono poraz pierwszy ze śpiewem niemieckim. W latach poprzednich nabożeństwa takie odprawiane były zawsze po polsku.

Systematyczne rugowanie polskich nabożeństw na Śląsku Opolskim w ostatnich czasach łączy się ściśle m. in. także z szykanami, na jakie narażony jest każdy obywatel polski w tym kraju. W ostatnich czasach rozwiązano znaczną ilość chórow polskich, ponieważ właściciele sal nie mogą wynagrodzić polskim towarzystwom śpiewackim lokalnie.

WIELKANOC W ARMII NARODOWEJ HISPANSKIEJ.

Salamanca. — Gen. Franco z rodziną obecny był na uroczystym nabożeństwie wielkanocnym w katedrze w Salamance. W wojskach powstańczych uroczystości obchodzone święta Wielkanocne na całym froncie. Na niektórych odcinkach odprawiono Mszę św. w odległości 30 mtr. od stanowisk wojsk rządowych, wznosząc modły o wyzwolenie Hiszpanii.

DELEGACJA ANGIELSKA DO HISPANII NIE OTRZYMAŁA ZEZWOLENIA RZĄDU.

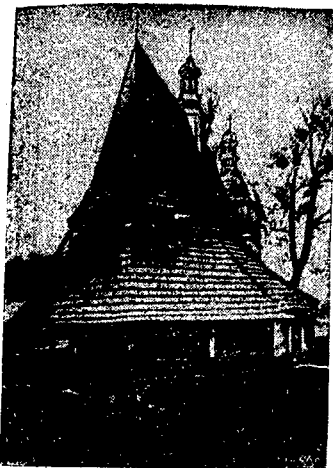
Londyn. — Rząd angielski odmówił pozwolenia na wyjazd delegacji duchownych, uczonych i pisarzy katolickich i anglikańskich, która zamierzała udać się do Hiszpanii celem zbadania spraw religijnych po stronie rządowej.

Członkowie delegacji pomimo braku zezwolenia wyjeżdżają z Londynu do Paryża, skąd zamierzają wyjechać do Hiszpanii.

Rząd angielski nie posiada podstawy prawnej, aby tego wyjazdu zabronić, zaś odmowę pozwolenia należy uważać za podkreślenie, że władze angielskie zrzucają z siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo delegacji, której członkowie udadzą się do Hiszpanii na własne ryzyko i w charakterze ściśle osobistym.

Zacięte walki podczas świąt

Rząd kataloński wołał ustąpić niż udzielić pomocy Madrytowi. Wiedeń. — Wedle doniesień z Barcelony, przyczyną dymisji rządu katalońskiego było odmowne stanowisko rządu w kwestii niesienia pomocy Madrytowi, której domagali się anarzysty. Podczas świąt Wielkiejnocy toczyły się w Hiszpanii zacięte walki.



Z zabytków ziemi gorlickiej.

Towarzystwo Ochrony Zabytków w Gorlicach organizuje na terenie powiatu zbiórkę budulca, potrzebnego do odbudowy cennego zabytku — drewnianego kościoła z XVI-go wieku w Sekowej pod Gorlicami. Kościółek ten zbudowany w stylu gotyckim był przedmiotem studiów wielu wybitnych malarzy i architektów. Kościółek został uwieczniony w obrazach pędzla Stanisława Wyspiańskiego, Augustynowicza, Mehoffera i innych. Na zdjęciu naszym zabytkowy kościółek w Sekowej.

aby nie narazić się na szykany ze strony niemieckich władz. Niedawno udarmionno polskie przedstawienia teatru katowickiego w Mikulczycach w pow. bytomskim.

### Zawieszenie pisma

Gdańsk. — Prezydium policji gdańskiej zawiesiło na przeciąg 6-ciu miesięcy organ katolickiej partii centrowej „Danziger Volkszeitung”. W uzasadnieniu tego kroku urzędowy komunikat Senatu Gdańskiego zwraca uwagę na fakt, że mimo poprzedniego 6-miesięcznego zawieszenia tego pisma, od czasu jego ponownego ukazywania się t. j. od 5-go lutego r. b., aż do chwili obecnej gazeta ta otrzymała już raz ostrzeżenie, a dwa razy była skonfiskowana, lecz mimo to nie zmieniła swego stanowiska i rozszerzała szereg pojawiających się w prasie światowej tendencyjnych i niekontrolowanych wiadomości. Ponieważ jednostronne to stanowisko pisma pozostaje w sprzeczności z narodowo-socialistycznym światopoglądem, wystawia ono na niebezpieczeństwo ład i porządek w Wolnym Mieście. Z wymienionych wyżej powodów władze gdańskie uważają zajmowanie takiego stanowiska przez wydawnictwo za uwłaczające dobremu stosunkom Wolnego Miasta z Rzeszą Niemiecką, a nawet w jednym wypadku naraziło ono na szwank dobre stosunki Gdańska z innymi państwem. Należy tu wyjaśnić, że chodzi w tym wypadku o ostatnią konfiskatę „Danziger Volkszeitung” za podanie wiadomości o niepowodzeniach gen. Franco w Hiszpanii. Zawieszenie „Danziger Volkszeitung” pozabawia katolicką partię organu, tak, jak pozabawiona jest ona od szeregu tygodni swego kierownika ks. prałata Stachnika.

### W rękach rolników spoczywa powołanie gospodarcze Niemiec.

Berlin. — Premier Goering w tygodniu przedświątecznym wygłosił przemówienie do włościan niemieckich, w którym wystąpił z apelem o wyżalenie wysiłków dla zapewnienia aprobowacji Niemiec, co jest niezbędnym warunkiem planu 4-letniego.

Szczególny nacisk położył Goering na konieczność utrzymania dawnych i uzyskania nowych rąk do pracy na roli. W najbliższym czasie powstac ma na wsi szereg nowych pomieszczeń dla robotników rolnych kosztem 44 milionów R.M. Ci gospodarze, którzy z własnej inicjatywy budować będą takie pomieszcze-

nia, będą wspierani przez państwo większym zasiłkiem pieniężnym.

Ustać musi — mówił dalej premier Goering — ucieczka z roli.

Premier uspokajał obawy rolników co do braku sił roboczych, przyrzekając, że będzie temu przeciwdziałał z całą energią i wszelkimi Pozporządzałymi środkami.

### CZWORACZKI W ANGLII

London. — Pewna kobieta w m. Stoke Newington powiła czworaczki, 3 córki i 1-go syna.

Jedna z córek zmarła natychmiast, syn w 12 godzin później, pozostali dwoje dzieci żyje.

### Święta w podróży

spędzali Francuzi.

Paryż. — Ubiegłe święta zaznaczyły się niebywałym wzmożeniem ruchu turystycznego we Francji. Popostru Paryż wyjechał na święta, a cała prowincja tłoczyła się do Paryża.

Na kolejach francuskich w stosunku do świąt Wielkanocnych ubiegłego roku ruch wzniósł się o 150 procent. Wypuszczono wiele pociągów specjalnych. — Ołbrzymim powodzeniem cieszy się komunikacja samolotowa, zwłaszcza na linii Paryż — London.

Mnóstwo osób podróżowało samochodami, a statki wycieczkowe na południu Francji nie mogły wydołać zamówieniom.

### NAGLY ZGON B. KOMENDANTA POLICJI W WARSZAWIE

Warszawa. — W niedzielę zmarł w Warszawie b. komendant policji warszawskiej Edmund Czynyłowski, ostatnio komendant wojewódzkiej policji w Białymstoku.

S.p. Edmund Czynyłowski przybył na święta do rodziny w Warszawie, w której zasłabł nagle i zmarł.

### Z. N. P. REZYGNUJE Z KASACJI W SPRAWIE BOLSZEWICKIEGO NUMERU „PŁOMYKA”

Warszawa. — W głośnej sprawie sądowej, wytoczonej przez organizację nau-

czycielską Z. N. P. w związku ze sprawą tygodnika „Płomyk”, w której w 2-oh instancjach zapadły wyroki uniewinniające redaktora „L. K. C.”, nie będą poczynione żadne dalsze kroki prawne. — Wyrok ten się uprawomocni, gdyż oskarżyciele prywatni nie wniosą skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

### POLA LODOWE W ZATOCE PUCKIEJ.

Puck. — Na wielkiej mielźnie zatoki Puckiej w Dąpkach ciągnący się do Kuźnicy na Helu do Rzućewa na kępie Puckiej, spływający lód z zatoki osiódł, wzrząc zwały lodowe olbrzymich rozmiarów dochodzących do wysokości 10 mtr.

Z daleka odnosi się wrażenie, iż w miejscu tym wyrasta potężnych rozmiarów mur lodowy. Lód pod uderzeniami fal spływa i małymi kawałkami wyrzucany jest na brzeg półwyspu Helskiego i kępy Puckiej.

Wobec braku wiatru pola lodowe pływają po całej zatoce, trzymając się przeważnie brzegów półwyspu.

### ZBIOROWE ZACZADZENIE.

Warszawa. — W domu nr. 9 przy ul. Przykoppowej uległo w Wielką Sobotę ciężkiemu zaczadzeniu troje dzieci Marii Strojcekiej, zamieszkałej tamże. Strojceka wyjechała w Wielki Piątek do rodziny na wieś po zakupy przedświąteczne i miała wrócić w sobotę wieczorem. W domu została tylko jej córka 16-letnia Wanda. 15-letni Czesław i 10-letni Walery. Strojceka poprosiła na odjeździe sasiadkę Wandę Przybyłko, by urwała na dzieci. W sobotę rano Przybyłko zapukała, do drzwi mieszkania Strojcekiej, jednak nikt nie odpowiedział. W mieszkaniu panowała niepokojąca cisza. Drzwi były zamknięte. Tknęta złym przeczuciem Przybyłkowa zaalarno walała dorozcę, który wyważył drzwi. W mieszkaniu znaleziono wszystkie troje dzieci, leżące bez przytomności na łóżkach. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił Strojcekiej pomocy i przewiózł ich do szpitala na Czystem. Stan ich jest bardzo groźny. Ustalono, że dzieci uległy zaczadzeniu wskutek nieostrożności własnej, gdyż kładąc się spać, naparli w piecu i zasnęły szyber.

## Ze zjazdu ZASP-u

NIE TYLKO Z NAZWY, ALE Z DUCHA TEATRY MUSZĄ BYĆ POLSKIE.

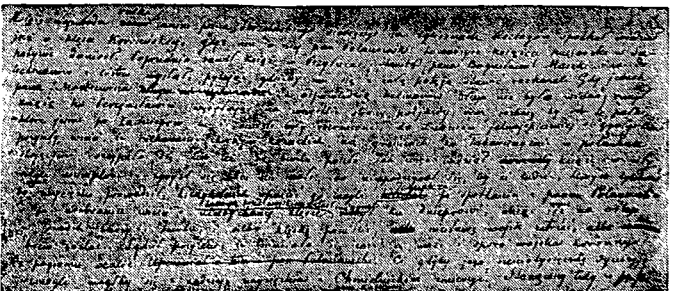
Warszawa. — W piątek i sobotę do późna toczyły się obrady plenarne XVIII walnego zjazdu delegatów Zw. Artystów Scen Polskich. Obrady dotyczyły sprawozdań, oraz licznych dezyderatów i wniosków, przedstawionych przez poszczególne komisje.

Wśród dezyderatów natury artystycznej położono m. in. akcent na konieczność poczynienia starań u odpowiednich czynników, aby uzyskać wydatniejsze środki na subwencjonowanie teatrów kresowych. Specjalna komisja powinna się zająć zorganizowaniem stałego teatru polskiego w Gdańsku. Uchwalono dopuścić fachowych znawców spraw operowych do grona naczelnej rady artystycznej, pozostaje to w pewnym związku z istniejącymi projektami upaństwowienia opery w Warszawie. Wśród dezyderatów zgłoszonych przez komisję budżetowo-rewizyjną postawiono postulat wydania monografii zasłużonych członków Zw. A. S. P., a przede wszystkim monografii Kazimierza Kamińskiego.

W piątek na trzecim posiedzeniu plenarnym Zw. A. S. P. debatowano nad wnioskiem delegacji wielkopolskiej w sprawie wykluczenia żydów z organizacji polskich artystów. Po gorącej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Odrzucając jako kryterium zasadę

t. zw. rasizmu XVII walny zjazd delegatów Zw. A. S. P. stoi na stanowisku, że teatr polski powinien być polskim we wszystkich jego przejawach, powinien być polskim nie tylko z nazwy, ale i z ducha i powinien stać na straży kultury polskiej we wszystkich dziedzinach życia teatralnego”.

W ciągu soboty odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne, wybory do władz Zw. A. S. P. i zamknięcie obrad. Posiedzenie poprzedziła narada delegatów nad wybranymi władzami związku. Zanim przystąpiono do wyborów, rozpatrzone jeszcze parę wniosków, m. in. wniosek o utworzenie stanowiska sekretarza generalnego, któryby prowadził specjalne biuro pośrednictwa pracy i konwencji (niezależnie od innych funkcji), wniosek o utworzenie referatu organizacji imprez teatralnych i wreszcie wniosek o utworzenie referatu pomocy bezrobotnym. Obrady zakończyły wybory do władz Związku. — Prezesem został ponownie dotychczasowy prezes Zw. A. S. P. p. Józef Śliwicki, poza tym jako członkowie weszli pp.: Z. Biesiadecki, W. Brydziński, G. Buszyński, D. Golejowski, J. Roland i H. Sulima. Jako zastępcy pp. B. Buczyńska, H. Brylińska, G. Górka, B. Bardziński, A. Kitschman, M. Myśkiewicz, S. Sielański, H. Zellerowiczówna i S. Zeleniński.



Z Wystawy Sienkiewiczowskiej. Reprodukujemy ze zbiorów zorganizowanej w Warszawie w Bibliotece Narodowej wystawy, poświęconej twórczości Henryka Sienkiewicza, oryginalny fragment rękopisu powieści historycznej „Ogniem i Mieczem”

**Kino „LUNA”** Początek o g. 5.30

**Dzisiaj premiera!**

Arcydzieło, które wstrząśnie i wzбудzi zachwyty!

**ROMEO I JULIA**

Najpotężniejszy film miłosny wg. Williama Szekspira.

Od wtorku 30 marca i codziennie do niedzieli 4-go kwietnia r. b. wyłącznie poranki

**Schirley Temple** jako **Bogate Biedactwo**

NAD PROGRAMEM: Kolor. dodat. i Tygodnik P. A. T-a. Początek o godz. 3.30, w sobotę i niedzielę o godz. 12.30. Ceny miejsc 1/2 sals 54 i 80 groszy.

**ŚWIĘTA WIELKANOCNE W OKUPOWANYCH BIURACH T-WA „EUROPA”**  
Warszawa. — Od 12 dni pracownicy T-wa Ubezpieczeń Europa okupują lokal biura na znak protestu przeciw rozwiązaniu z nimi umowy przez Komitet Likwidatorów.

Święta Wielkiejnocy 23 pracowników spędzają w biurze. W ub. piątek likwidatorzy „Europy” wystosowali do okupujących pracowników rejentałne wezwanie do natychmiastowego opuszczenia biur. Pracownicy odpowiedzeli odmownie i zdecydowali się przedłużyć okupację do okresu poświęconego.

**ZAKOŃCZENIE STRAJKU SZEWCOW - CHAŁUPNIKÓW.**  
Warszawa. — Zakończony został strajk szewców chałupników na terenie powiatów: pułtuskiego, przasnyskiego, ciechanowskiego, mławskiego i makowskiego.

Strajkujący uzyskali podwyżkę płac i odpowiednie procenty na amortyzację szych zakładów i niezwłocznie wrócili do pracy.

### Groźny bandyta

ujęty i raniony przez policję w drodze do kościoła.

Tarnów. — W nocy na 6 marca dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na dom Kółka rolniczego w Łoniewie w pow. brzeskim. Dwaj sprawcy, którymi okazali się bracia Władysław i Michał Batkowie z Lysej Góry w pow. brzeskim, zasypali pracowników Kółka Rolniczego strzałami i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się zawniecząc, że sprawcy nikogo nie zabili.

Bezpośrednio po rabunku Władysław Batko i brat jego zostali ujęci przez żandary, zastawione na głośnego bandytę Zarzyckiego. Władysław Batko po zakuci w kajdanki został odstawiony na posterunek w Debnie.

Należy tu dodać, że Władysław Batko znany już jest policji od lat wielu z rozmaitych występów bandyckich, a w r. 1925 zapadł na niego wyrok śmierci za zabicie policjanta. Wyrok ten został później zamieniony na 10 lat więzienia, które Batko odsiadził. W więzieniu nabył Batko oryginalnej umiejętności uwalniania się z pęt kajdanków.

To też kiedy bandyta zakuty w kajdanki przebywał na posterunku w Debnie, nieznacznie uwalnił sobie ręce z kajdanków, a oswojodwizszy się w ten sposób, błyskawicznymi ruchami roz-

Wkrótce najnowszy szkielet filmowy

**BRUTAL**

postada 3 zalety:

nieprzeciętny, emocjonujący, piękny.

pozaatem **BRUTAL** odtworza **VICTOR MC LAGLEN**

pamiętany z filmów: „POTRPIENIEC”, „MĄŁY KRÓL” i „PÓD DWIEMA FLAGAMI”



bił lampę tak, iż posterunek zaległy ciemności i zanim ktokolwiek zdolał się zorientować uderzył głową w szybę, starając się wyskoczyć oknem na zewnątrz. Tu jeden z posterunkowych złał bandytę za nogę, kopnięty jednak przez opryska, wypuścił go i Batko zdołał uciec, korzystając z osłony ciemności nocy.

Po zabiciu Zarzyckiego policja wzięła się energicznie do zlikwidowania jego towarzyszy. Oczywiście na pierwszy ogień poszedł Władysław Batko, który od 1934 r. wspólnie z Zarzyckim dokonywał wielu rozbojów.

W nocy na 28 b. m. na podstawie informacyj, iż Batko znajduje się w domu, rozstawiono czaty w Lysej Górze. Nominie dała pożądanego rezultatu. W niedzielę Wielkanocnego posterunkowi biorący udział w czatach zauważyli bandytę, zdającego koło godziny 9-ej rano do kościoła (!) Opryska wezwano do zatrzymania się, a kiedy Batko na wezwanie nie zareagował i począł uciekać — wysłano za nim kilka kul karabinowych. Ciężko ranny w plecy jedną z kul, runął bandyta na ziemię. W stanie dość ciężkim przewieziono Batkę do szpitala w Tarnowie.

W ten sposób zlikwidowała policja działalność jednego z towarzyszy Zarzyckiego, jak świadczy o tym dokonany z początkiem marca rozboj, w dalszym ciągu aktywnego i niebezpiecznego. Brat Batki, Michał odstawiony został do więzienia.

**POWROTNA FAŁA ZIMY W TATRACH.**

Zakopane. — Święta Wielkanocne w Tatrach i Zakopanem dopisały w całej pełni. Przede wszystkim pogoda zrobiła miłą niespodziankę w formie przedwczesnej powrotnej fali zimowej, która kilkakrotnie nawiedziła Tatry polepszając znacznie warunki śnieżne dla narciarstwa. Opady śnieżne, które częstokroć w ub. tygodniu przechodziły ponad górami, wzmogły się w Wielką Sobotę, przy równoczesnym spadku temperatury do kilku stopni poniżej zera.

W pierwszym dniu panowała piękna pogoda słoneczna, wobec czego ruch autobusowy na szosie do Kuźnic jak również na kolejce linowej był niezwykle ożywiony. Kolejka przewiozła w obu dniach świąt przeszło 2.000 pasażerów.

W poniedziałek przed południem świeciło słońce, natomiast w godzinach popołudniowych nadeszła nowa fala śnieżna. Pod wieczór tłumy wycieczkowiczów i gości świątecznych opuszczali Zakopane po okresie świątecznym.

**ZYDO - KOMUNA W GRODNIU.**

Grodno. — Sąd okręgowy w Grodnie skazał za działalność komunistyczną Lejbę Wilkowskiego na 10 lat więzienia, Arona i Elę Portnojów oraz Elę Ormylandównę po 8 lat więzienia, Jana Stankiewicza na 6 lat więzienia i pozbawienie wszystkich praw na lat 10.

W drugim procesie ten sam sąd w Grodnie skazał za działalność komunistyczną Chaję Markusównę i Chona Rubinowicza na karę 6 lat więzienia każdego oraz Krajera, Izraela Markusa i Mejera Cijona po 4 lata więzienia oraz Jana Bulaja na 2 lata więzienia.

**OFIARY STRZELANINY ŚWIĄTECZNEJ.**

Warszawa. — Mimo wydanego przez władze bezpieczeństwa publicznego zakazu strzelania z petard w okresie świąt Wielkanocnych, detonacje w różnych punktach miasta rozlegały się, szczególnie na Ryнку Starego Miasta w Wielką Sobotę i na pl. Grzybowskim od wczesnego ranka w pierwszy dzień świąt. Naogół jednak w r. b., „wywalowano” mniej, niż poprzednich lat. Według raportów Pogotowia, podczas wybuchów petard lub strzelaniny z rewolwerów, kordowców, strażaków i flowerów — porażonych zostało 11 osób. — W Wielką Sobotę wieczorem w mieszkaniu Mikołaja Krajewskiego (Żelazna 62), podczas sporządzania petard świątecznych przez syna K., Władysława, przy piecu kuchennym nastąpiła eksplozja substancji wybuchowej. Wskutek wybuchu

**PODZIĘKOWANIE.**  
Wszystkim przyjaciołom, kolegom, współpracownikom, znajomym i życzliwym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, oraz oddali ostatnią posługę drogiej nam Zmarłej  
**Marji z Ozgowskich Wójcikowej**  
a w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu w osobach: ks. Kłwacza, ks. Kapłana Żelaznowskiego, ks. Jastrzężkiego i ks. Chwistickiego za słowa pociechy i serdeczne wspomnienia o Zmarłej, Organizacjom: K. S. M. przy par. św. Zygmunta, Związkowi Maistrów fabrycznych oddz. w Częstochowie, robotnikom fabr. „Częstochowianka” i Cz. Tow. Cykli, za wzięcie udziału ze sztafardami w kondukcje pogrzebowej, z głębi zdołałych serc składają serdeczne podziękowanie i staropolskie.  
**Bóg zapłać.  
MAŻ I RODZINA.**

wynikł pożar i płomienie ogarnęły firanki, poduszkę, pościel i kożuch. Krajewski wraz z synem usiłował stłumić ogień, lecz bez skutku. Na miejsce przybyło pogotowie IV-go oddziału straży, które w ciągu pół godziny pożar ugasiło. Spadły się firanki, pościel i kożuch. Mikołaj Krajewski uległ poparzeniu twarzy, syn zaś — karłku. Policja sporządziła protokół. — Na ul. Dzielnej, w drodze do kościoła, poster. 3 km. zm. zatrzymał 14-letniego Tadeusza Jankiewicza (Młynarska 42), przy którym znaleziono 24 petardy. Chłopca przeprowadzono do 3-go kom. s., skąd po sporządzeniu protokołu został doprowadzony do domu i oddany pod dozór rodziców.  
**B. BURMISTRZ I DYR. TOW. ZALICZKOWEGO W CHRZANOWIE — ARESZTOWANY.**

Kraków. — W ub. tygodniu aresztowano w Krakowie b. dyrektora Tow. Zaliczkowego w Chrzanowie, Jana Grzelewskiego.

Aresztowanie to ma stać w związku z wykrytą w ub. roku aferą w tymże Tow. Zaliczkowym, której smutny bohater, b. dyr. Augustyn Dżuba osadzony został wraz z kasjerką Towarzystwa G. Ślusarczykową i likwidatorem Ludwikiem Kosowskim, w areszcie śledczym w Krakowie, gdzie do tej pory przebywają.

Chodzi o defraudację przeszło pół miliona zł. Sprawa, ciągnąca się już blisko rok, jest nadal przedmiotem śledztwa.

Jan Grzelewski, starzec 70-letni, pełnił funkcje dyrektora Tow. Zaliczkowego, współdzielni z nieogr. odpow. w Chrzanowie przez około 40 lat. Ponadto, był przez kilka lat burmistrzem Chrzanowa.

**Ohydny mord rabunkowy**

dla zdobycia pół funta kielbasy i kilku pomarańcz.

Poznań. — Wies Bogdanowo w pow. wągrowieckim była widownią potwornego mordu rabunkowego, którego ofiarą padła 35-letnia Antonina Ciechoczów na, córka zamieszkałego tamże rzemieślnika. Ciechowicz, wybierając się wraz z rodziną do kościoła, pozostawił dom pod opieką córki. Ta, pozostawszy sama w mieszkaniu, zamknęła drzwi na klucz i zajęła się porządkowaniem bielizniarki. W pewnej chwili wszedł do pokoju nieznamy mężczyzna i strzelił trzykrotnie do dziewczyny. Jak ustaliły dochodzenia — Ciechowiczówna, trafiona kulą w górną szczękę, osunęła się momentalnie na ziemię. Bandyta strzelił do leżącej jeszcze dwukrotnie. Potworny oprawca, niezadowolony, iż ofiara jego dawała jeszcze słabe oznaki życia, pobiegł do kuchni i znalazłszy siekierę, rozplatał nią głowę Ciechowiczówny. Następnie przeszukał skrupulatnie mieszkanie w nadziei obłowienia się pieniędzmi. Nie znalazłszy upragnionej gotówki, zadowolił się funtem masła i kielbasy oraz 4 pomarańczami i zbiegł, przez nikogo nie zauważony. Bandyta dostał się do domu Ciechowicza przez okno po uprzednim wyjęciu szyby.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa mordu dopuścił się 51-letni Ludwik Leśniewczyk, który dnia 18 b. m. wypuszczony został z więzienia w Wągrowcu po odsiedzeniu w nim kilkuletniej kary za zabójstwo i kradzież. Leśniewczyka widziano w Bogdanowie na kilka godzin przed dokonaniem mordu.

**SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ. NIETRZEŻWY SZOFER**

Lublin. — W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych około godziny 16-tej tuż za Lublinem na szosie warszawskiej rozbił się samochód, w którym prócz

szoferka Wójcika jechały dwie kobiety, dziecko i 2 mężczyzn. Szofer i pasażerowie odnieśli rany.

Na zakręcie za alejami Raclawickimi wskutek zbyt wielkiej szybkości szofer stracił panowanie nad kierownicą, auto uderzyło o drzewo i zostało odrzucone na drugą stronę szosy, gdzie ścięto drzewo i wpadło do rowu. Jak się okazuje, szofer Wójcik bez wiedzy właściciela zabrał na przejażdżkę swych znajomych. Cafe towarzyszywo było po

Wspaniały epos polski  
**BOHATEROWIE SYBIRU** TYŁKO DO ŚRODY w „Atlantyk”  
**KRONIKA**  
Częstochowa 31 MARCA Środa  
Dziś — Balbiny pa. Jutro — Wigonia blisk. Wschód słońca o godz. 5.24 Zachód — 18.13  
Kalendarzyk historyczny: Przemyślenie Jana III z Austrią przeciw Turkom 1683 roku.

— Ze świąt. I już po świątach, wracamy znów do do szarej, codziennej pracy.

Nastroj świąteczny dał się zaobserwować już w sobotę. Wyrazem jego była krzątania przy pospiesznym załatwianiu ostatnich sprawunków oraz tłumy, dające w godzinach popołudniowych do kościołów, aby pomodlić się u grobów Pańskich.

Wspaniały i podniosły przebieg miały uroczystości kościelne, a zwłaszcza rezurekcje, które zgromadziły wieloletnie rzesze wiernych na procesjach przy biciu dzwonów i śpiewie pieśni wielkanocnej, której echa daleko rozniósł się w murach miasta. Majestatycznie wyglądała zwłaszcza procesja rezurekcyjna po walach na Jasnej Górze.

Pogoda podczas świąt była naogół ładna i słoneczna, choć panował przenikliwy chłód po czwartkowej zamieci i śniegu, którego resztki leżały jeszcze w cienistych miejscach. Spędzono więc święta raczej w zaciszu domowym, a ruch uliczny nie był nabyty ożywiony. Teatr i kina, zamknięte przez ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia, nie mogły się podczas świąt uskarżać na brak frekwencji.

Święta minęły zupełnie cicho i spokojnie, jak donosimy na innym miejscu, nie były też zakłócone żadnymi, poważniejszymi ekscesami na tle nadużycia alkoholu.

— Akademička „Czarna kawa” W sobotę, dnia 3 b. m. w hotelu „Grand Cafe” odbędzie się akademicka „czarna kawa”. Początek o godz. 21.

Zaproszenia otrzymała można w Joku ul. Stow. Kupców Polskich, ul. Najświę. Maryi Panny 46, wejście od ul. Dąbrowskiego 1.

Z teatru Kameralnego. Dziś, t. j. we wtorek, dnia 30 b. m. o godzinie 5-ej po południu ciesząca się dużym powodzeniem komedia w 3 aktach „Mysz kościelna” o godz. 8.30 powtórzenie premiery ciekawej i aktualnej komedii w 3 aktach K. Leczyńskiego: „Sztaba”.

— Zjazd delegatów Związku Pań Domu w Lwowie. Zjazd Delegatów Oddziałów Z. P. D. odbędzie się we Lwowie w dniach 14, 15 i 16 kwietnia b. r. Uroczyste otwarcie zjazdu w obecności przedstawicieli władz i instytucji nastąpi w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu dnia 14 kwietnia o godz. 10 po Mszy św. w kościele katedralnym.

Poza obradami delegatów oficjalnych, program zjazdu przewiduje dwa referaty: Izzy Mandukowej „Stosunek społeczeństwa do Zw. Pań Domu”, oraz dr. Marii Uklejskiej „Wpływ atmosfery rodzinnej na wychowanie człowieka”. W programie zamieszczono również zwiedzenie Głównej Szkoły Gospodarczej Żeńskiej w Snopkowie, Panoramę Raclawickiej i zabytków miasta. Od-

przyjeściu świątecznym. Na miejsce wypadku wjechała karetka Pogotowia, która zabrała raną Marię Smutryńską, Zenobię Pinczewską i jej 5-letniego syna Jerzego. W czasie dochodzeń szofer Wójcik zeznał, iż był nietrzeźwy i winę wypadku on sam ponosi.

**KATASTROFA SAMOCHODOWA POD BIAŁYMSTOKIEM.**

Białystok. — Na drodze Osowiec — Białystok wydarzył się katastrofa samochodowa.

Z Osowca jechał w kierunku Białego stoku samochód półciężarowy, wiozący około 20 osób. W pobliżu Dobrzyńskowa drogie zatarasowała furmanka malodawa cegła. Szofer chcąc wyminąć przez szkodę skierował samochód w bok i najechał na przydrożne drzewo. Samochód uległ poważnemu uszkodzeniu, a pasażerowie odnieśli rany. Wkrótce potem najechał autobus P. K. P., jadący z Białogostoku do Grajewka. Autobus zatrzymał się na miejscu katastrofy i zabrał rannych, których przewiózł na dworzec kolejowy w Białymstoku. Z dworca białostockiego czterech ciężiej poranionych odesłano do izby garnizonowej.

Udział w zjeździe brać mogą wszystkie członkinie Z. P. D., oddziału w Częstochowie, oraz osoby, nie należące do Związku, a interesujące się jego działalnością. Karty uczestnictwa, upoważniające do znížek kolejowych, wydaje sekretariat Z. P. D. w Częstochowie ul. Kilińskiego 13, tel. 12-24.

— Wojskowym zezwolono na noszenie znaczków ze zbiorów publicznych. Ogłoszone zostało zarządzenie ministra spraw wojsk. o noszeniu przez wojsko znaczków pochodzących ze zbiorów i kwest publicznych o charakterze dobroczynnym itp. Żołnierzom i podoficerom WP zezwolono tylko na noszenie tego rodzaju znaczków na lewym mankiecie munduru.

— „Arkady”. Wyszedł z druku nr. 3 na miesiąc marzec ilustrowanego miesięcznika „Arkady”, poświęconego sztuce we wszystkich dziedzinach malarstwa, architektury, plastyki, grafiki oraz ozdobiony licznymi ilustracjami i barwnymi planszami na kredowym papierze. Cena numeru 3 zł. W treści następujące artykuły: Lwowska plastyka reliefowa XVIII wieku, Rysunek Rubensa, Siedemdziesiątowiecie malarstwa francuskiego 1865—1933, Trzy gotyckie pozostałości, Pocztówka z Neapolu, Zwierciadło, Pod Arkadami.

— Urzędy sądowe otrzymały spisy błędów językowych. Akcja zmierzająca do wypienienia biurokratycznych naleciałości i dziwolągów językowych w urzędach państwowych skłoniła ministra sprawiedliwości do rozesłania okólnika w sprawie stylu urzędowego. Do okólnika załączony został spis błędów językowych, najczęściej występujących w różnego rodzaju pismach o charakterze urzędowym.

**Współdziałanie gmin ze strażą graniczną.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pismo okólnie do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych województw białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, śląskiego, tarnopolskiego i warszawskiego w sprawie udzielenia przez gminy pomocy organom straży granicznej.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, gminy udzielając mają informacyj i wywiadów organom skarbowym, przechowywać zajęte towary, dostarczać furmanki potrzebnych do przewozu towarów lub przejazdu funkcjonariuszy straży, wskazywać odpowiednie osoby na świadków przy przeprowadzaniu rewizji oraz delegować przedstawicieli zarządu gminnego do asystowania przy rewizji, jeżeli zarząd gminy nie wskazał innych odpowiednich osób.

Koszta wynikające z tytułu udzielania przez zarządy gmin pomocy organom straży granicznej, w szczególności za

**Najświetniejszy jasnowidz WOMOUTH**  
mistrz Miedzyn. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medium „TAMHRY”, które jest niomyelne, daje w transie jasne odpoowiedzi we wszelkich zawiłych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możliwość zdobycia metod potrzebnych do oswobodzenia przeszłości i przyszłości. Opracowuje horoskopy i analizy karmiczne. Medium zostawia pewne wygrane N-ry losów, podaje gdzie i jakowe można nabyć. W 34-letniej karierze padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowo załączyć zł. 1.— znaczkami pocztowymi. Adres: Kraków, Lubicz 23 m. 2.

LISTY DO REDAKCJI

# O większą troskliwość dla zewnętrznego wyglądu i higieny naszego miasta

Szanowny Panie Redaktorze!  
W związku z objęciem urzędowania przez nowego prezidenta miasta chciałbym publicznie zwrócić uwagę na następujące anomalie, jakie istnieją od pewnego czasu w Częstochowie, mianowicie:

Przy zbiegu ulicy Sobieskiego oraz Pułaskiego znajduje się duża sadzawka a właściwie gnojówka; do sadzawki tej odchodzą ścieki z sąsiednich ulic (od ul. Kazimierza, Pułaskiego, itp.), gdyż pomimo zaprowadzenia w Częstochowie kosztownego i olbrzymiego milionów złotych kanalizacji i olbrzymich wydatków na pobory oceanowego kierownictwa wodociągów i kanalizacji — na tych ulicach nie ma kanałów ściekowych, a pozostałe dawne kanały przekazują ścieki do wyz. wspomnianej sadzawki. Zarząd Miejski posiada lekarzy, sanitarnych, którzy ściągają karami o ile ryzoskok nie jest zbyt dobrze przeczyszczony w t. p., dziwnym więc zdaje się być telefonowanie powyższej sadzawki, która jest rozsadnikiem epidemii, gdyż w brudach tych kapla się w lecie dzieci, woda paruje tak że w lecie trudno obok przejść. Czyż nie należałoby jaknajprędzej zarządzić zasypanie tej sadzawki gruzem?

Przed kilku laty właściciele posesji przy ul. 7 Kamieniec i Kazimierza — p. Zislińska oddała bezpłatnie na rzecz Miasta szeroki pas gruntu z tym, że Zarząd Miejski otworzył tutaj przejście t. j. prowizoryczną ulicę. W ten sposób dzięki ofiarności ci wyz. wym. — byłoby wielkie udogodnienie dla mieszkańców ul. 7 Kamieniec i Kazimierza, gdyż mieszkańcy ci nie mieliby skróconą drogę zgorą o pół kilometra chcąc się dostać z jednej ulicy na drugą, bądź też bliższą drogą na Jasną Górę z ulic: Pułaskiego, Focha, Sobieskiego. Niestety ofiara została zrobiona na rzecz miasta jednak przejęcia jak nie było tak nie ma. Mieszkańcy natomiast okolicami obserwują, że na darowanym Magistratury gruncie się sobie i orze jeden z właścicieli posesji przy ul. Kazimierza, a pozatym nowonabywcy parcel przy ul. Zgodna najspokojniej pogodzili sobie własność miejską, przy budowie składając na placu tym piasek, cegły, stawiając budynki gospodarcze (szopy) i t. p., ludność zaś patrzy i czeka kiedy Zarząd Miejski zechce wydać zarządzenie by na odnośnym odcinku usunęli się prywatnie posiadacze i by ruch dla ludności był udostępniony.

Kilka dni temu czytano w miejscowej prasie w sprawozdaniu z zebrania z Rady Miejskiej, że Zarząd Miejski wniósł na Radę Miejską projekt przepisów, które mają zapobiec nieestetycznej budowie fasad domów. Na marginesie tego projektu należy dodać, że w Częstochowie od lat kilku pod względem budownictwa a szczególnie fasad domów od strony ulic — istnieje wielkie partactwo. Dla przykadu proszę przejść się ulicą Dąbkowskiego, gdzie wszystkie domy mające fasady na północ nieposiadają od frontu przyzwoitego wyglądu; widać tylko przeważnie okna wychodzące na front od tarasów, klozetów, szpiżarek, kuchni, druga strona natomiast ulicy stonczna posiada względnie przyzwoite okna i fasady. Można sobie wyobrazić jaki odór panuje na tej ulicy w letnie miesiące jak wszystkie zwiłwey ulatniają się na ulicę, a pozatym domy te dzięki tym oknom — mają wygląd kurników, ulica zaś sama robi wrażenie jakby znajdowała się gdzieś w Turcji czy Persji. Winą tutaj w pierwszym rzędzie jest, że w Częstochowie mamy przeważnie młodych architektów niedoświadczonych, którzy projektują sobie budowę w-g swojego gustu, korzystając z tego, że właściwi fundatorzy domów, którzy ponoszą koszty, nie mają nigdy z budową do czynienia, nie umieją odpowiednio zadysponować jak architekt winien eporządzić plan.

Przed kilku laty wybudowany został gmach Ogniska Niepodległości przy ulicy Pułaskiego. Gmach ma mieć charakter reprezentacyjny, a przecież — czy może by coś więcej nieharmonijnego jak wyglądał to go domu od strony ulicy; schody są ulokowane we frontowych oknach, okna na II piętrze bez porępczy i wogóle cały gmach bez smaku, proszący się na gwałt — przebrać.

Niewystarczy bowiem miły dyplom z ukończenia politechniki, lecz należy mieć do tego jeszcze przynajmniej kilka lat praktyki. To też koniecznym by było, by Zarząd Miejski zaangażował w interesie miasta — na stanowisko inżyniera architekta miejskiego, który ma nadzor nad budowlami, oraz który zatwierdza plany budowy — doświadczonego praktyką z przynajmniej kilkunastoletnią pracą zawodową na różnych stanowiskach.

Jeszcze zwrócić muszę uwagę na mizerne plantacje miejskie, które od daty odejścia ostatniego ogrodnika miejskiego — Dobrowolskiego, co raz więcej upadają. I tutaj Częstochowa jako miasto o blisko 120 tysięcy mieszkańców prosi się by przy

był jakiś doświadczony wytrawny ogrodnik — dekorator mający za sobą też lata praktyki na różnych stanowiskach tymbar dzieł, że jak sypchał ostatnio Zarząd Miejski na stanowisko naczelnego ogrodnika przyjął młodą panią którą ma podobno dyplom inżyniera.

Tu jednak potrzebny jest nie dyplom, lecz duża doświadczenie kilkunastoletnie, znajomość plantacji w innych dużych miastach szczególnie zagranicznych. Z bujnej bowiem roślinności Częstochowy w ciągu kilku lat ostatnich pozostały tylko strągi (Aleje, Aleja Sienkiewicza).

Z poważaniem: J. F.

## Fantastyczna kariera

**I sensacyjny koniec wielkiej diwy.**  
Największą sensację wywołuje w tej chwili w Ameryce wiadomość, że znana powszechnie za oceanem Hanna Walska wielokrotna milionerka, zamierza usunąć się od świata i wyjechać do Indji, gdzie chce zostać żebraczką. Podobno wyjechała już swemu pełnomocnikowi polecenie sprzedania wszystkich swych walorów i przeznaczenia uzyskanych sum na cele dobroczynne. Czy nie jest to nowa droga Hanny Walskiej do zyskania tak upragnionej sławy? Cóż bowiem życie tej kobiety upłynęło w poszukiwaniu sławy.

Dziwie są krocie jej życia. Hanna Walska jest z urodzenia warezawianką i jeśli wieniec kronikarom, przyszła na świat w rodzinie ubogiej. Ale od samego dzieciństwa nosiła w sobie dżwiałą żądzę sławy. W 16-tym roku życia rzuciła się za kul samą opery warszawskiej na szyć jakiegoś tenorowi, wyjawiając mu swą miłość i odjął przez czas pewien prześladowała go nią. Wreszcie zrażona chłodem tenora, odwiadziła mu, że zostanie sławną śpiewaczką a on będzie się śledził obłąkał o jej względy i zareczyła się z bogatym plutokrata warszawskim baronem Einhor. Hanna Walska miała wówczas lat zaledwie 16. Baron był bogaty, nie na tyle jednak, by kupić dziewczynie głos, którego nie posiadała. Po dwuletnich smutkach w Paryżu baron kupił swej młodzieńczej żonie engagement w jakimś małym teatryku paryskim. Hanna Walska prowadziła jednak w Paryżu tryb życia, nie pozostając w żadnym stosunku do małego teatru w teatryku. Gdy baron stanął nad brzegiem rulant, ambitna małżonka rozwiódła się z nim bez żalu i wyjechała do Ameryki.

Już na statku oczarowała swą pięknością człowieka, jakiego potrzebowała. Był to wpływowy impresario teatrów nowojorkich, który postawił się o przydzielenie Hannie Walskiej małej roli w operze. Zaden krytyk nie zajął się nią. Jej bezsprzeczna piękność zwróciła jednak na siebie uwagę bogatego bankiera, dr. Fraenkla, który gorąco oddał Walską każdego wieczoru. Wreszcie Fraenkel oświadczył się ambitnej kobiecie i ożenił się z nią.

Małżeństwo nie trwało jednak długo, po dwóch miesiącach Hanna Walska rozwiodła się z nim i wyszła za bogatego bankiera dywanów, Aleksandra Cochrane, którego majątek szacowano wówczas na 100 milionów dolarów. Ale i to małżeństwo nie trwało długo. W 13 dni po rozwodzie z handlarzem dywanów Hanna Walska oddała swą rękę znanemu fabrykantowi maszyn rolniczych, Haroldowi Mac Cormick.

Amerykankę, habującą się w ścisłych obliczeniach, obliczyli, że czterej mężowie Hanny Walskiej oddali do jej dyspozycji 200 milionów dolarów. Ale nawet za taką sumę piękna kobieta nie mogła kupić głosu. Obłądana dolarami postanowiła raz jeszcze spróbować szczęścia w Europie i kupić sobie krytykę. Na statku dopędził ją jednak Mac Cormick. Zakochany fabrykant błagał, by wróciła, a wreszcie zgroźnym rozrodem, Hanna Walska wybrała rozwód i wyjechała do Europy.

Zatrzymała się oczywiście w Paryżu, który ją zawsze podobał. Wkrótce ukazał się w prasie paryskiej wzmianki, że w jednej z sal koncertowych wystąpi znana śpiewaczka, Hanna Walska. Występ, mimo wszystko, słończył się fasciłem. Wiosna kupiła w r. 1929 przy Champs Elysees teatr, rozdając darmowe bilety wstępu, ale i to nie pomogło. Wreszcie dała za wygrana. Na jednym z przedmieści Paryża założyła fabrykę perfum i prowadziła salon, w którym śpiewała swym gościom arabom, wywołując zachwyty. Zdecydowała się węc w r. 1934 na wielkie tournée koncertowe, z którego wróciła do Ameryki rozczarowana ostatecznie. Zdobyła sławę, ale swiostą. Teraz nadchodzi wiadomość o jej sensacyjnym postanowieniu.

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE  
KOWALSKINA

# Burza na posiedzeniu Łoży Francji

### PODCZAS ODCZYTU KIERENSKIEGO. Z POWODU KATASTROFY SIEWNEJ.

Jak donoszą, ostatni numer „Gdingoira” przynosi nowe rewelacje z „kulis francuskich” pół masońskich. Sprawozdawca tego pisma brał udział w zebraniu Wielkiej Łoży Francji, na którym wygłosił odczyt A. Kiereński, były premier tymczasowego rządu rosyjskiego z roku 1917 który, jak wiadomo, swymi reformami utorował drogę bolszewizmowi.

Kiereński, według zapowiedzi organizatorów odczytu, miał mówić o przyczynach i skutkach ostatniego procesu moskiewskiego. W rzeczywistości jednak przez dwie godziny odczytywał listy oraz sprawozdania przyjaciół, którzy pozostali w Rosji. Listy te w tonie tragicznym odmalowywały położenie ludności rosyjskiej pod władzą Stalina i jego śpiaczy.

Masy wycieńczone nieludzkim traktowaniem przez komisarzy i ciężką walką o byt, znoszą biernie wszystkie okropności dzisiejszego reżimu i poddają się bez protestu potwornemu terrorowi. Istotne rozprzerzenie gospodarki sowieckiej zruca Stalin na rachunek Zinowiewa, Kamieniewa, Radka, Piatakowa i innych oskarżonych o rzekome spiski z Trockim i organizowanie sabotażu. Stalin, aranżując te procesy, pragnie uzyskać efekt podwójny: z jednej strony uwalnia się od niebezpiecznych współników, z drugiej zaś urabia sobie w masach opinię człowieka niszczonego terror przez likwidowanie terrorystów.

Jako przykład całkowitego rozprzerzenia aparatu Sowietów, Kiereński zacytował niektóre szczegóły z przebiegu katastrof kolejowych i stwierdził, że w ostatnim roku zginęło w katastrofach parę tysięcy ludzi.

Gdy Kiereński skończył mówić, zerwała się formalna burza. Wielka liczba bel-

szewizujących „braci” zaatakowała Kiereńskiego, zarzucając mu, że umyślnie przedstawia położenie w Sowietach w ponurym barwach. Inni natomiast brali go w obronę, twierdząc, że jego wiadomości są ściśle i pokrywają się w zupełności ze spotrzedzeniami, które w czasie swej podróży do Rosji pozyskali nawet komuniści francuscy.

Jeden z mówców oświadczył, że ręka G. P. U. sięga nawet do Paryża i z rąk agentów G. P. U. zginął Nawaszyn. Jeden z „braci” natomiast zaatakował Kiereńskiego, wykrzykując z trybuny:

— Pan to, panie Kiereński, utorowałście drogę ludzikom, których teraz odszedz od czei i wiary. To, co się dzieje teraz w Rosji, jest rezultatem pańskich rządów. Jednym pociąganiem pióra prze prowadził pan socjalizację ślami, usunął wybitnych generałów i wartościowych oficerów i w czasie najgroźniejszych walk na froncie zdeorganizował pan armię i zniszczył autorytet!

Słyszcząc te zarzuty Kiereński, jak podaje sprawozdawca „Gdingoira”, wpadł w szal, wskoczył na trybunę i zawołał:

— Uwaga! Francuzi, żeby nie spotkali was los podobny do tego, który znosi obecnie naród rosyjski. Wasz sojusz z tymi bandytami moskiewskimi prowadzi was prostą drogą do ruiny. Armia rosyjska jest zginiła i rozprzerzona. Pakt francusko-sowiecki jest oszustwem, którego koszty poniesie Francja. „Towarzysz” Leon Blum jest przest kotrów z Kremia urządzony tylko za socjal-adrzej. Drogo opłaciście ten niemoralny flirt.

Powyzsze słowa wywołały na sali nową burzę i wśród krzyków i wymiękań przewodniczący zamknął obrady w obawie, żeby nie doszło do rękoczynów.

# Zycie i sądy

### Czy dobra wiara pracodawcy wyklucza jego odpowiedzialność za niezgłoszenie pracownika do Z. U. S.

Józef N. wystąpił o 1152 zł. tytułem odškodowania z powodu nieotrzymania z Z. U. S. Z. w wny pozwanego sześciomiesięcznego zasiłku na wypadek braku pracy, przy czym wyjaśnił, że pracował jako majster budowlany u pozwanego i nie został zgłoszony przez niego do ubezpieczenia w Z. U. S.-ie. Sąd Pracy i Sad Okręgowy powództwo uwzględnił w całości, wobec czego pozwana firma odwołała się do Sądu Najwyższego, twierdząc, że sądy ciższe pominięły tę ważną okoliczność, iż powód został ubezpieczony w Funduszu Bezrobocia, a po drugie, że miał możliwość sam zgłosić się do ubezpieczenia. Sąd Najwyższy kasację oddalił i w motywach pisał, że, w myśl art. 112 p. 3 rozp. o ubezpieczeniu prac. umysł. zameldowanie zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia samo przez się stanowi wnie pracodawcy i skutkiem tego odpowiedzialność niezależnie od tego, czy działał on w dobrej wierze, czy też świadomie na szkodę pracownika; ubezpieczenie powoda w tmej instytucji mogłoby jedynie skutkować zmniejszeniem poszukiwanych pretensji. O ile zostało nie poszukiwanych pretensji. O ile zostało nie poszukiwanych pretensji. O ile zostało nie poszukiwanych pretensji.

Walenty G. zamówił służbowe mieszkanie w domu Gwarectwa H. R. jako jeden z pracownikóv. Po paru latach pracy G. znalazł sobie lepszą płatną pracę, jednakże mieszkanie swego nie chciał opuścić. Gwarectwo wystąpiło przeciwko niemu o eksmisję. Sąd Grodzki i Okręgowy oddaliły powoz, powołując się na art. 2 ust. 1 lit e ustawy o ochronie lokatorów, który głosi, że ustawa podlega mieszkańcom w domach fabrycznych i kopalnianych, o ile wypowiedzenie pracy nie nastąpiło z powodów uprawnionych pracodawcę do zerwania umowy pracy bez wypowiedzenia. Sąd Najwyższy, który tę sprawę badał, orzekł, że prawo korzystania pracownika z mieszkania służbowego w domach fabrycznych lub kopalniach oparte jest na umowie pracy i w zasadzie uzależniono jest od trwania stosunku z tej umowy powstałego, z zastrzeżeniem, iż o ile wypowiedzenie pracy nie nastąpiło z powodów uprawnionych pracodawcę do zerwania umowy bez wypowiedzenia, prawo korzystania nie ustaje i podpada pod podpisy ochronę lokatorskiej, przepis ten jednak nie dotyczy wypadków, jak to miało miejsce w danym przypadku, gdy rozwiązanie umowy pracy w danym przedsiębiorstwie sam z własnej woli wstąpił w stosunek służbowy z innym przedsiębiorcą (S. N. I. C. 403/28).

— „ORLETA”. Ostatnio ukazał się 8 (kwietniowy) numer „Orleta” ilustrowanego pisma młodzieży szkolnej. Dziwiący już rok wychodzi to najstarsze pismo młodzieńcze, krzewiące wytrwale szczerą hasła pracy dla Narodu i Państwa. Każdy numer „Orleta” to encyklopedia życia młodzieńczego, jej radości i bólaczk. Szczęściem może nasza młodzież, że posiada takie pismo, przez siebie redagowane, stojące na wysokim poziomie zarówno co do poruszonych zagadnień jak i szaty graficznej. „Orleta” omawiają wszystkie przejawy polskiego życia, nie zapominając też o dziełach szczególniejszymi zajmujących młodzież jak sport, film i t. p., główny jednakże nacisk kładą na wyrobienie kulturalne młodzieży.

Artykuł wstępny ostatniego numeru przynosi wskazówki życiowe dla młodych ludzi; wskazuje im nowe tereny pracy i ewalca zdanie, że „Polska cierpi na przesro inteligencji”. Dalsze artykuły omawiają zagadnienia gospodarcze, historię faunizm, lirykę grecką, okręg centralny, twórczość W. Kossaka wszystko uzupełniają liczne stałe dzieła, omawiające wszystkie przejawy życia gospodarczego i kulturalnego.

Administracja „Orleta” znajduje się w Poznaniu, przy ul. Aleja Marekiewicza nr. 22 — P.K.O. nr. 212.884. Rożna prenumerata m. 2.70. „Orleta” można nabyć w każdej księgarni za 80 gr. egzempl. Numery okazowe wysyła administracja gratis

**Międzynarodowe zawody żeglarskie na lodzie.**

Onegdaj zostały otwarte w Rydze międzynarodowe zawody żeglarskie na lodzie. z udziałem około 40 boyerów niemieckich, estońskich i lotewskich. Na zdjęciu naszym boyer przed startem na jeziorze Kiz w Rydze.



**Ze świata**

(X) **Płyty z przemówieniami króla Edwarda VIII.** Płyty gramofonowe z nagranymi mowami b. króla Edwarda VIII cieszą się obecnie niezwykłym popytem w Anglii. Zapas ich jest już zupełnie wyczerpany. Zbieracze ofiarują duże sumy za rzadkie okazy tych płyt. W Edynburgu pewna stara lady, która posiadała spory zapas płyt z czasów panowania Edwarda VIII, zgodziła się na sprzedaż ich. Kolekcjonerzy ofiarowali jej 2.000 funtów za całą kolekcję. — Większość tych płyt została sprzedana do Ameryki za niebywale wysoką sumę.

(X) **Zakochana w Mussolinim dziennikarka francuska** posiadała 330 jego fotografii. Jak donoszą z Paryża, przeprowadzono w mieszkaniu Magdy de Fontange, dziennikarki i eks-aktorki francuskiej, która — jak wiadomo — popeliła z zemsty zamach na b. francuskiego ambasadora de Chambruna w Rzymie — rewizję domowa.

Policja znalazła, ku swojemu zdumieniu, aż 330 fotografii Mussoliniego, co ilustruje więci o jej zakochaniu się w dyktatorze Włoch. Nad łóżkiem Magdy de Fontange wisiał olbrzymi portret Mussoliniego z jego własnoręczną dedykacją.

(X) **Japończycy w Hollywood.** Mary Pickford, która przenosi się na stałe do Europy, sprzedawała swoją słynną willę w Beverloo - Hill, znaną pod nazwą Pickfair (skrót dwóch nazwisk: Pickford i Fairbanks). Cena sprzedażna willi wynosiła niebyłą sumę 7 i pół miliona franków. Nabywcą willi został literat japoński Okamoto, który wpłacił od razu całą sumę. Okamoto zamierza urządzić w bajecznie pięknej willi internat dla filmowych aktorów japońskich, którzy bawia w Hollywood. Prasa amerykańska przypuszcza, że Okamoto jest tylko figurantem, który nie dysponuje

własnymi funduszami, a działa z ramienia jakiejś instytucji czy organizacji japońskiej.

(X) **Ile wyniósł podatek widowski w Francji?** Rok 1936 był bezwzględnie okresem kryzysowym we Francji. Ilustruje to dokładnie statystyka sum, osiągniętych przez rząd za podatek widowski. Pobrano w czasie dziewięciu miesięcy końcowych roku 1936 około 50 milionów franków, podczas gdy w tym samym okresie 1935 r. zainkasowano blisko 10 milionów więcej.

(X) **Fotobiblioteki.** Początkiem przewrotu w czytelnictwie i bibliotekarstwie będzie niezawodnie w najbliższym już czasie nowy wynalazek amerykański, a mianowicie mikrofotografia, dzięki której drukowana strona może ulec zmniejszeniu aż do 2/2000 swojej powierzchni. Zmniejszenie książek lub pism za pomocą mikrofotografii odbywa się w następujący sposób: zadrukowana

**Z życia Polonii w Brazylii.**

Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie które w przyszłości ma być przekształcone na gimnazjum polsko - brazylijskie, rozpoczęło nowy rok szkolny (w lutym b. r.) w nowym gmachu, urządzonym nowoczesnie i całkowicie przystosowanym do rozległych potrzeb szkoły. Zdjęcie nasze przedstawia gmach Polonii Brazylijskiej w Kurytybie nabyty z funduszy zebranych w Warszawie przez Komitet Tygodnia Polaków z Zagranicy. W piętrowej willi, która ra widziemy na naszym zdjęciu, mieszczą się biura Centralnego Związku Polaków w Brazylii, biuro Związku Zawodowego Rolników Polskich oraz polskie organizacje oświatowo - kulturalne. Nowopowstałe gimnazjum polsko - brazylijskie oraz burza dla młodzieży polskiej w nowym własnym swym gmachu — oto piękne dowody żywotności emigracji polskiej w Brazylii.



stronę kładzie się płasko na obrotowej podstawie przed specjalnym aparatem fotograficznym, który chwytą na taśmie przewracane w równych odstępach czasu stronicie fotografowanego obiektu. W ten sposób książka np. wagi ok. dwu nastu kilogramów, zawierająca 70.000 słów, została przetransponowana na taśmie fotograficzną średnicy ok. 5 cm. W nowojorskiej bibliotece Publicznej, która zastosowała już mikrofotografie, czytelnicy mogą przeglądać rocznik „New York Herald Tribune”, na kilkumetrach filmu, ukazującego się w powiększeniu na małym ekranie, mieszczą cym się wewnątrz mikrofotograficznego aparatu. W handlu ukazały się już różne typy tego aparatu w cenie od 5 tys. dolarów za sztukę. Typ popularny aparatu, dający jednak doskonałe rezultaty, można nabyć już w cenie 185 dolarów.

**Koszty i zyski**

Według obliczeń komitetu Wystawy Międzynarodowej w Paryżu, kosztować będzie ona 1.276 milionów franków. — Z tego na Francję przypada 1.160 mil. franków, reszta na inne państwa biorące udział w wystawie. Najwięcej na swoje pawilony przeznaczają Niemcy — ok. 40 mil. franków, z kolei Italia (15 mil.), ZSRR. (13), Belgia (12), USA. (8), W. Brytania (8). Na pozostałe państwa przypada łącznie 30 mil. franków. Największą sumę pochłonęła przebudowa pałacu Trocadero — 95 mil. franków i jego fontanny — 16 mil. fr.

Prócz wydatków rzeczowych Francja ponosi na razie wydatki w formie kredytów, udzielanych jako subwencje państwowym wystawcom w sumie 825 fr.

za metr kw., wynajęty pod pawilon. Tak więc np. Niemcy otrzymały kredyt w wysokości 1.100.000 fr. Ogółem wystawa zajmie milion metrów kw., ogólna liczba robotników zajętych przy wystawie wynosi 20.000, ilość godzin roboczych wyniesie 10 milionów.

Dochód z wystawy obliczony jest na 22.468 milionów fr. Opłaty wejściowe mają przynieść 210 mil., koncesje 17 mil., inne bezpośrednie opłaty, jak specjalne widowiska i t. p. 8 mil. Dochód wystawców obliczony jest na 250 mil. fr., dochody Paryża — magazynów, hoteli, restauracji itp. — na 20.000 mil. (przy przybliżonym szacunku gości francuskich w ilości 20 milionów, z których każdy wyda minimum 1.000 franków w czasie pobytu w Paryżu). Ponad to przewiduje się, że 2 miliony przybyłych na wystawę cudzoziemców wyda przeciętnie po 4.000 fr., czyli łącznie 8.000 mil. franków. Em.

**Z doświadczenia.**

Nauczyciel: — Jak się nazywają ludzie, których ciężki niepowodzenie drugich Jasio: — Dyskontorze!

**W biurze.**

— Zwalniał się pan już z różnych powodów? — Został pan żonę przy przeprowadce, miał pan pogrzeb teściowej, ostatnio zaś z racji choroby dziecka. O co teraz chodzi? — Żenię się, panie dyrektorze!

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?**

- 6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Tyrania gościnności” — pogadanka — wygl. K. Hojnicka (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio salomowe P. R. 15.55 „Skrytka techniczna”. 16.00 W. Frankel. 16.10 „Świąteczne odwiedziwy” obrazek słuchowski dla dzieci w oprac. W. Abramowiczowej (z Wolski). 16.30 Najnowsze nagrania naszych tenorów (płyty). 17.00 Odzysk. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: St. Zycz — śpiew (Warszawa), Akomp. prof. L. Urstein. T. Kowalski — wiolonczela (Toruń). Akomp. I. Kurpiusz-Stefanova. 17.50 „Chaos i ład wewnętrzny” — „Rozmowa z przyjaciółmi” — przeprowadzi prof. T. Kotarbiński. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Przeład wydawnictw rolniczych” — Tad. Sawicki. 19.00 „Międzyzmorze” — Stef. Żeromskiego (fragment recyt. Wł. Bracki) (z Torunia). 19.20 Aleksander Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll op. 82 w wykon. Jaschy Heifetza i londyńskiej orkiestry Filharmon. pod dyr. Johna Barbirolli (płyty). 19.45 „Neapol i Wenecja — ojczyzna włoskiej pieśni” koncert rozrywkowy (płyty). 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie” — wygłosz. Wł. Frankel. 21.10 „Harmonia Chopina” — w oprac. J. Kaden-Bardowskiego. Przy fortepianie prof. Zbign. Drzewiecki. 21.45 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: Słuchowski historyczno-literacki „Dwie Marie” — J. Słowackiego i F. Schillera. Radiointerwencja i reżyseria W. Radulskiego (z Krakowa). 22.25 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego z udziałem „Czwórki Radiowej”. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

**DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!**

fie na jakiś ślad — tu aspirant spojrzął znacząco na Sleotona.

— Bardzo proszę, tylko...

— Rozumiem — przerwał — idzie pani o zachowanie tajemnicy. Po to przyszedł tu pan Sleoton. Wszystkie papiery, dotyczące pracy dyplomatycznej, on będzie przeglądał.

— Wobec tego proszę do gabinetu brata. Tam przechowuje on wszystkie swoje papiery i notatki.

Przeszli do gabinetu. Grzmot z wprawą podważył zamek u szuflady biurka i zaczął wydobywać jego zawartość. Pomagał mu w tym tylko Sleoton. Łoś oraz Mary stał obok, przyglądając się tylko.

Po kilku minutach na biurku leżała cała kupa przezrocznych notatek, lecz żadna z nich nie zawierała tego, czego szukali rewidujący. Pozostała jeszcze tylko jedna szuflada. Roman Grzmot otworzył ją bez podniecenia. Pierwszym przedmiotem, z jakim się spotkał jego wzrok, był duży notes. Przerzucił kilka karteek i nagle drgnął. Na jednej z nich wypisany był numer telefonu, a pod spodem widniał dopisek: Telefon centrali.

Numer, jaki pod tym dopiskiem widniał, brzmiał 11-24-99.

Aspirant Grzmot zwrócił się do siostry Bradocka:

— Czy w tym mieszkaniu jest telefon?

— Tak, w tej chwili przyniosę. Nasz aparat posiada dwa właścicieli: jeden tu, drugi zaś u mnie w pokoju.

— Pani będzie łaskawa.

W trzy minuty później aspirant Grzmot łączył się z biurem numerów.

Dokończenie nastąpi

**ZBIGNIEW RAKOWIECKI 95) SERCA W PANCERZACH**

**POWIEŚĆ.**

Mary Monclow zastanowiła się poważnie. Po chwili spójrzała prosząc na syna lorda Goddelave:

— Mam do pana wielką prośbę...

— Słucham, tylko szybko. Czekają na mnie...

— Weźcie mnie z sobą. Potrzebna głowa.

— To niemożliwe. Idę tam z oficerem policji, który prowadzi całą sprawę. Nie mogę mu niczego narzucić.

— Niech pan powie chociaż o mojej prośbie.

— Dobrze — zbliżył się do Romana Grzmota, niezbyt zadowolonego z niepożrebne tracenia cennego czasu.

Wskazując na stojącą w pobliżu dziewczynę, powtórzył jej prośbę, dodając jednocześnie, że to córka ambasadora.

Gdy skończył, Roman Grzmot spojrzął najpierw na Mary, później na niego i spytał:

— Czy pan przypadkiem nie myśli, że wybieramy się na dancing?

— Powiedziałem jej to odrazu. Unarła się jednak.

— Mowy nie ma.

— Dobrze, powtórzę jej to.

Sleoton raz jeszcze podszedł do Mary i dosłownie zakomunikował jej odpowiedź aspiranta.

— Nie chce? Dobrze. Pójdę bez pozwolenia.

— Panno Mary, przecież...

— Nie zawracaj pan głowy — burknęła szorstko i postawiwszy go samego, podeszła do aspiranta.

— Nazwam się Mary Monclow. Muszę koniecznie iść z panami — rzekła stanowczo do oszołomionego nieco jej podejściem Grzmota.

— Przykro mi, ale muszę odmówić — odpowiedział.

— Będzie mi jeszcze bardziej przykro, gdy zrobię to samo bez pozwolenia...

Zaimponowała mu. To się nazywa energia. Kto wie — pomyślał — może się przyda jeszcze?

— Dobrze — rzekł głośno. — Może pani iść z nami.

— Naprawdę?

— Na żarty, ale szybciej. Po chwili byli już na ulicy.

— Trzeba by złapać jakąś taksówkę — mruknął Grzmot.

— Służę swoim samochodem — zaproponowała Mary.

— Gdzie jest?

Wskazała na stojący tuż przed ambasadą sportowy swój wóz, ten sam, którym po raz pierwszy jechała z detektywem do Wilanowa.

— Umie pani kierować?

— Tak.

— Wsiadajmy.

Po chwili pedziłi Alejami Ujazdowskimi z szybkością około 100 klm. na godzinę. Po kilku minutach jazdy byli już na miejscu. Szybko wysiedli i wszyscy czworo skierowali się do dozorcy.

— John Bradock gdzie mieszka? — zapytał aspirant.

— Pierwsze piętro, mieszkania sześć.

— Dziękuję.

W milczeniu minęli schody i zatrzymali się przed drzwiami, na których wisiał w metalowej obwóдке bilet wizytowy, informujący o nazwisku lokatora tego mieszkania. — Aspirant Grzmot przycisnął wskazującym palcem biały guzik dzwonka. Po chwili w przedpokoju rozległy się kroki i drzwi otworzyły się. Otwierająca młoda kobieta, na widok munduru policyjnego i kilku obcych sobie zupełnie twarzy uczyniła ruch, jakby chciała się skryć w mieszkaniu i zamknąć za sobą drzwi. Aspirant Grzmot przeszkodził jej w tym.

— Niech się pani nie obawia — rzekł. Przysięśliśmy do pana Bradocka...

— Brata nie ma w domu.

— Właśnie dlatego przysięśliśmy. — Grzmot wszedł pierwszy do mieszkania. Za nim to samo uczynili pozostali.

— Panowie z policji?

— Tylko ja. Ten pan — aspirant wskazał na Sleotona — pracuje w ambasadzie angielskiej i przybył tu w imieniu swego ambasadora.

— Bardzo przepraszam za przyjęcie — siostra Johna Bradocka przekonała się, że istotnie przybyli nie wyglądają na o-pryszków, za których ich początkowo wzięła, mimo munduru Grzmota. Proszę dalej...

— Przyszedłem tu, by dokonać rewizji — zaczął aspirant.

— Rewizji???

— Tak. Prowadzę dochodzenie w sprawie brata pani i mam nadzieję, że natra-